

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

NASZE ŚWIĘTO!

Minął rok wielkich zmagani o powiat łowicki — o jego zbiorową duszę społeczną, o kierunek i cel pracy obywatelskiej.

Ciężki to był rok, dla wszelkiej pracy twórczej niewdzięczny i trudny, a mimo to obfity w wydarzenia, nabrzmiały pracą i zakończony zwycięstwem.

Staneły do walki dwa obozy — dwa nawskroś sobie wrogie światopoglądy.

Z jednej strony grupa ludzi ciągnących życie społeczne przez lata ostatnie bez celu i bez planu, w poczynaniach swoich przypominająca czasy przedmajowego sejmowładztwa i grzebiąca beznadziejnie jeden po drugim działy pracy społeczno-gospodarczej w powiecie.

Z drugiej strony stanęła na placu jedna myśl, jedna idea i żelazne, konsekwentne wykonanie zasadniczego i ściśle opracowanego planu generalnego — z hasłem: wszystko dla państwa i społeczeństwa — wielka praca dla podźwignięcia polskiej wsi na wyższy, lepszy poziom życia i pracy.

W walce tej nie było pardonu. Jedni musieli ustąpić miejsca drugim, bowiem prawdziwa przepaść dzieliła cele i sposoby pracy, a upadek wielu warsztatów pracy powiatowej nakazał oddać działalność ratunkową w nowe silne dłonie.

Rok miniony był okresem wielkiej pracy, w którym nie stało pracownikom społecznym na krótki nawet odpoczynek, a obowiązek ofiarnego wysiłku objął cały powiat. Rzucono i realizowano hasło: — odrobić lata stracone, wznieść się na wyższy poziom organizacji i pracy zbiorowej.

Dziś, w tak radosnym dla nas dniu otwarcia i święcenia dwunastu szkół powszechnych, dokonania zbiorowego dzieła o głębokim znaczeniu dla bliższej i dalszej przyszłości — zrobimy rachunek gospodarza i zestawimy wynik rocznej pracy, nie dla własnego zadowolenia, ale dla podniesienia i umocnienia serce i ducha tych wszystkich obywateli, którzy przy nas mocno i zdecydowanie stanęli, którzy nakazaną sobie pracę wykonali — i dziś stanowią zdrową, zwartą i pełną wiary w lepsze jutro powiatu gromadę.

Oto bilans rocznej pracy.

— Dźwignięto wielki „**Dom Ludowy**” — pomyślany jako centralny ośrodek pracy organizacyjnej i społeczno-gospodarczej w powiecie. Skupiono w ośrodku tym organizacje i instytucje społeczno-gospodarcze oraz podjęto szeroki plan pracy społeczno-oświatowej.

— Zbudowano w tym jednym roku 10 nowych budynków szkolnych, wykończono 5 budynków dawniej rozpoczętych — przygotowano budowę dalszych 7 budynków szkolnych.

Wszystkie szkoły nowobudowane są wyższego stopnia; pięć tysięcy młodzieży wejdzie do nowych, jasnych i obszernych sal szkolnych po wiedzę, po rozwój ducha, po lepszy byt.

— Szkołę rolniczą męską na Blichu wyrwano z biernego osamotnienia, włączono w całość życia powiatu, zaludniono setką młodych obywateli. Nadano szkole ten charakter społeczno-gospodarczej uczelni dla szerokiej rzeszy młodej wsi polskiej.

— Podźwignięto z beznadziejnego, zdawało się, upadku spółdzielczość powiatową.

Nowa Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Kłos“, oraz odratowana i uzdrowiona Spółdzielnia mleczarska — oto do wielkiej pracy społeczno-gospodarczej zmontowane warsztaty.

— Zasilono organizacje społeczne nowymi placówkami, obejmującymi zaniedbane dziedziny pracy społecznej i rozszerzającymi horyzonty myśli państwowej:

Zorganizowano Koła gospodyń wiejskich — Młodzież wiejską „Siew“ — Ligę Morską i Kolonjalną na terenie wsi — oraz Towarzystwo Domu Ludowego, jako organizację społeczno-oświatową.

— Samorząd Powiatowy wyrwano z bierności, skierowano na tory twórczej pracy dla dobra społeczeństwa i przywrócono właściwy jemu charakter społeczny.

* * *

Zamierzone prace podjęto i dokończono, pomimo liczne przeszkody i przeciwdziałania ludzi złej woli.

W społeczność powiatu rzucono zdrowy siew twórczej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa, pracy na wielką miarę, godną Wielkiej Polski — i potężnej gromady wiejskiej.

Wskazano ludziom pracy i obowiązku społecznego co można uzyskać dążąc w zwartej i zgodnej gromadzie.

Wreszcie twardo i jasno napiętnowano wszelką niemoralność społeczną i obywatelską, wzywając równocześnie szerokie rzesze obywateli powiatu do stworzenia zwartego frontu szczerzej i bezinteresownej pracy społecznej.

* * *

Nasze święto!

A więc święto tych, którzy rozumiejąc, czym jest Państwo Polskie o 34 milionowej rzeszy obywatelskiej, przestaną liczyć na dziesiątki, a zaczną organizować tysiące — bowiem taką winna być miara naszej istotnej wielkości. . . .

którzy w pełnym zrozumieniu życia Państwa przygotowują młode pokolenie do czekającej je wielkiej pracy, wielkich obowiązków i takiejże odpowiedzialności. . . .

którzy we wsi polskiej, wsi uspołecznionej, oświeczonej i zorganizowanej, widzą wielką przyszłość Państwa Polskiego.

* * *

Kończymy rok naszej pracy w uroczystym nastroju na stopniach licznych nowozbudowanych i dziś otwieranych szkół powszechnych, patrząc się z głębokim wzruszeniem na wejście tysięcy młodych w podwoje nowych szkół, w krąg światła wiedzy.

Wydaje nam się, iż od tych nowych szkół rozchodzą się wokół jasne promienie wiary we własne siły i dobrze zrozumiane cele życia i pracy; że nowoczesne kształty budynków szkolnych są jakby symbolem bliskich narodzin nowego życia polskiej wsi.

Jesteśmy gotowi do dalszej wyteżonej pracy i wierzymy, iż tysiące przy nas stanie, solidarnie i zdecydowanie, aby potwierdzić dalszym twórczym wysiłkiem prawdę słów mistrza — Światło nad Łowiczem!

Poświęcenie Szkół Powszechnych.

W okresie trzech tygodni od 21 października do 11 listopada b. r. święcimy na terenie naszego powiatu 12 budynków szkół powszechnych wysoko zorganizowanych, wybudowanych i oddanych do użytku w roku bieżącym. Chwila ta dla powiatu wielka—74 nowe sale szkolne widne i obszerne—430 dzieci znajdzie w nich pomieszczenie. Liczby mówią za siebie. Niezwykłe to święto dla szkoły powszechnej. Niezapomniane będą te podniosłe chwile

przeżyte przez ogół obywatelski powiatu. Dzień 28 października przejdzie do historii powiatu jako symbol spełnienia wobec przyszłości wielkiego obowiązku. Łyszkowice, Nieborów, Kiernożia, Stachlew, Kocierzew, Sobota, Bąków, Popów, Domaniewice, Mysłaków, Pszczonów oto łańcuch zwycięstw, to węgielne kamienie przyszłości, które zamknęły nasz roczny wysiłek.



Szkola 7-klasowa w Łyszkowicach.

Wychowanie obywatelsko-państwowe w nowych programach szkoły powszechnej.

I. Rozważania ogólne na temat wychowania obywatelsko-państwowego.

We wstępie do ustawy o ustroju szkoln. z 11 marca 1952 r. czytamy: „Ustawa niniejsza wprowadza takie zasady ustroju szkoln., które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej”. § 1 Statutu publ. szkół powsz. 7-let., oraz w art. 11. Ustawy czytamy: „Szkoła powszechna ma za zadanie i radę, odrzucić precz podaną receptę, rozumiejąc dobrze, że siła naucz. znaczenie i przyszłość leżą tylko w płaszczyźnie wzmocnienia podstaw Związku, jego liczebności i twórczej pracy społecznej, a zarazem posłuchu i karności tych wszystkich, którzy pod sztandarem Organizacji stanęli.

Dziś możemy już stwierdzić, że przejawy tych wahań u niezdecydowanych Kol. i Kol. należą do przeszłości.

Do tego zwycięstwa przyczyniła się też przede wszystkim bolesna wiadomość o śmierci ś. p. J. Smulikowskiego, który życiem Swem przyplacił właśnie ustawiczną walkę Związku o los nauczyciela i jaśniejszą przyszłość szkoły polskiej, a w której dominującą rolę odgrywać będzie zawsze nauczyciel szkoły powszechnej i średniej.

Śmierć ta nieublagana zadała bowiem klam oszczerstwom ludzi złych i małych, którzy posądzali Zarząd Gł. i jego przedstawicieli dać na poziomie odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego i gospodarczego.

Zacytowałem wyjątki z Ustawy i Statutu dlatego, że dopiero dla nowo-zorganizowanej szkoły powszechnej, opartej o powyższe cele można było należycie zreformować programy szkolne w tym duchu, by one wdrażały młodzież do pracy tak wykonywanej, aby ona była nawet na najmniejszym odcinku życia zawodowego i społecznego wartością dla Państwa.

Zanim przejdę do omawiania wychowania obywatelsko-państwowego na podstawie programów, poświęcę chwil kilka rozważaniom treści tego wychowania na podstawie dzieła D-ra Kazimierza Sośnickiego p. t. „Podstawy wychowania państwowego”.

Celem wychowania państwowego w/g autora jest doprowadzić do tego, aby człowiek był zdolny i umiał przeżywać „etos państwowy” w jego najgłębszych treściach. Przez etos państwowy rozumie on zbiór zasad i norm, opartych na powinności, które kierują powstaniem, przebiegiem i rozwiązywaniem kolizyj w życiu tego Państwa. Młodzież powinna nauczyć się przeżywać etos państwowy uczuciowo i rozumowo. Uczuciowo przeżywanie etosu państwowego wyraża się w przywiązaniu i miłości do Państwa, rozumowe zaś polega na zrozumieniu charakteru i ducha Państwa, jego życia i losu, jego Konstytucji i praw i jego misji dziejowej.

Wzrastanie dzieci i młodzieży w swoje Państwo powinno być czynne, gdyż tylko ono wytworzy prawdziwe sumienie i patriotyzm państwowy. W toku nauki różnych przedmiotów w szkole powszechnej i niezależnie od nich będziemy wszczepiali w młodzież cnoty państwowe, obok cnot ogólnych natury moralnej i grupowej (społecznej).

Do cnót państwowych zalicza się: 1) świadome i rozumowe posłuszeństwo wobec Państwa, 2) wola i dążenie do wzmacniania siły Państwa, 3) poczucie odpowiedzialności wobec państwa i to odpowiedzialności przewidującej, 4) przejęcie się duchem norm ustrojowych, zawartych w Konstytucji Państwa, 5) pacyfizm, — względnie militaryzm, zależnie od polityki Państwa, 6) poszanowanie prawa, 7) wierność dla Państwa.

Do ważniejszych cnót moralnych zaliczamy: sprawiedliwość, uczciwość, życzliwość, zgodliwość i obowiązkowość. Do cnót grupowo-społecznych: pracowitość, wytrwałość, oszczędność, produktywność i twórczość w pracy. Cnoty te są naogół pożądane w wychowaniu państwowym i uzupełniają je. — Dla wszczęcia w serca i umysły dzieci i młodzieży szkolnej cnót państwowych będziemy posługiwali się środkami wychowawczymi.

Dr. Sośnicki podaje trojakiemu rodzaju środki wychowania państwowego;

1) Rzeczywiste i aktywne współdziałanie młodzieży w różnego rodzaju pracach o charakterze państwowym. Tu wyróżnić należy: a) bezpośredni udział w życiu politycznym Państwa, który na terenie szkoły powszechnej nie wchodzi w grę, b) bezpośredni udział w życiu społecznym, bezpośrednio związanym z życiem politycznym Państwa, jak np. walka z analfabetyzmem, alkoholizmem, brudem, praca w L. O. P. P., L. M. K., P. C. K., Z. S., T. S. L. i t. p., c) czynny udział w życiu gminy szkolnej (państwie szkolnym). Ten ostatni środek jest uważany za najodpowiedniejszy.

2) Środki wychowawcze o charakterze ceremonialnym: Tu należą: a) ceremonialne formy słowne, jak hymny, pieśni ślubowania i powitania, b) formy ruchowe i sposoby zachowania się, jak ukłony, powitania, tańce i korowody, c) formy związane z wyglądem zewnętrznym osób, jak strój, moda, mundur, ordery i odznaki, d) przedmioty symboliczne, jak sztandary, obrazy i posągi, e) pewien określony sposób prowadzenia życia. Formy ceremonialu działają więcej na uczucia, powinny być trwale, ogólnie uznawane i przez wszystkich obywateli praktykowane.

„Ceremonjalizm — powiada autor na str. 270 — możemy uważać za środek wychowawczy, który wychodząc od emocjonalnego przeżycia etosu państwo-

wego, wymaga uzupełnień, prowadzących do rozumowego przeżywania go, a następnie do czynnego ich spełniania”.

W środkach tych tkwią pewne niebezpieczeństwa. Może zająć wypadek zwrócenia zainteresowania młodzieży na samą ceremonię, bez rozumienia jej symbolizmu, u niektórych osobników może przeważać chęć zaznaczenia się np. przy dowodzeniu oddziałem, noszeniu sztandaru, strojem i t. p., albo wreszcie u innych chęć zapewnienia sobie spokoju przez odrobienie nakazanej uroczystości.

3) Środki wychowawcze o charakterze intelektualnym. Polegają one na teoretycznym i rozumowym rozważaniu spraw Państwa. Tu należy: a) rozważanie bieżących zagadnień Państwa, przez co współczesniamy, czyli — jak to programy nazywają — aktualizujemy nauczanie. W czasie takiego współczesniania nauczania może zająć wypadek polemicznego rozpatrywania powyższych zagadnień. Zdaniem autora jest to dopuszczalne, gdyż rzeczowy i obiektywny krytycyzm wobec zagadnień państwowych leży w interesie jego rozwoju, b) rozważanie zagadnień państwowych, nie posiadających charakteru bezpośredniej aktualności, lecz ogólny, niezależny od czasu, a nawet międzynarodowy.

Tu należy zastanowić się nad problemami takimi, jak: pacyfizm, militaryzm, rozwój techniki, rolnictwa, samowystarczalność gospodarcza, kulturalna i t. p.

Do tych środków zaliczyć jeszcze można nabycie rzeczowych wiadomości o swem Państwie pod względem geograficznym, przyrodniczym i statystycznym. „Nie możemy i nie chcemy wymagać od szkół i innych instytucji wychowawczych w Polsce, aby Niemców, lub Ukraińców wychowywały na Polaków, lub ewangelików, lub prawosławnych na katolików, ale mamy prawo i obowiązek żądać zupełnie kategorycznie, stanowczo i konsekwentnie, aby wszystkie formy i wszystkie czynniki wychowania publicznego, na obszarze Państwa działające, w zgodnym trudzie pracowały nad założeniem w sercach dziatwy i młodzieży mocnej podwaliny pod rozkwit i potęgę Rzeczypospolitej”. (Dr. Sławomir Czerwiński i Konstytucja Państwa, a wychowanie publiczne 1929).

Wychowanie obywatelsko-państwowe w programach poszczególnych przedmiotów zostanie omówione w następnym numerze.



Szkoła 7-klasowa w Sobocie.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu

pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Pozaprogramowe zajęcia dzieci na terenie szkoły.

(Ciąg dalszy)

Prace pozaprogramowe należy uwzględniać przez cały czas pobytu dzieci w szkole. W pracy tej trzeba mieć na uwadze środowisko, warunki lokalne, stopień organizacyjny danej szkoły, poziom umysłowy, wiek i płeć dzieci. W szkole powszechnej, w której gromadzi się dziatwa od 7 do 14 roku życia, uwzględniamy 2 rodzaje zajęć pozaprogramowych.

I—to praca w oddziałach niższych, nieujęta w żadne ramy stałych organizacji;

II—to praca dzieci oddziałów starszych w różnych organizacjach klasowych, międzyklasowych i międzyszkolnych.

Dobrowolna praca dzieci może mieć charakter:

1 okolicznościowy, doraźny i przejściowy, podyktowana różnymi wypadkami chwili bieżącej np. ważniejsze wydarzenia szkolne wśród dzieci, bądź grona nauczycielskiego lub najbliższego otoczenia, rocznice państwowe, tradycje świąteczne i t. p.

2 stałych, systematycznych, konkretnych potrzeb dzieci i szkoły w związku z codziennymi, normalnymi lekcjami;

3 ściśle określony w różnych organizacjach, wdrażających dzieci w zakresie samorządności do świadomych, samodzielnych poczynań obywatelskich.

Każda podejmowana praca pozaprogramowa winna wypływać z inicjatywy dzieci, rozwijać się po linii ich potrzeb i zamysłów pod nieustannym nadzorem nauczycieli wychowawców, wykonywujących swe czynności opiekuńcze umiejętnie i taktownie. Ma ona być wolna od szablonu, rzeczowa, pozbawiona gadulstwa, prosta, jasna i szczerą, by dzieci mogły się w jej ramach czuć dobrze i niewymuszanie, skromna i cicha bez szumnych zapowiedzi, ale wytrwała.

W oddziałach młodszych ta robota w naszym rozumieniu będzie skromna, ale pożyteczna i stopniowo wdrażająca dzieci do współpracy i życia zbiorowego. Siedmioletnie maleństwa otaczane w domu troskliwą opieką rodziców i starszego rodzeństwa nie mogą często dać sobie rady z odnalezieniem swoich paltek i ubraniami się w nie. To może być zaczątkiem pobudzenia dzieci do wzajemnej sobie pomocy. W każdej klasie znajdują się dzieci więcej i mniej zaradne i jedne drugimi mogą przyjąć z wydatną pomocą. Wspólna podróż do szkoły i domu zapewni większe bezpieczeństwo (zwłaszcza podczas niepomysłnych warunków atmosferycznych) i rozwijać będzie uczucie przyjaźni koleżeńskiej, niezbędnej w społeczności szkolnej nawet podczas normalnych lekcji. W pierwszym roku nauki dzieci b. często zapominają i gubią różne rzeczy i jedynym ratunkiem w rozpacz jest chwilowa usługa koleżeńska zaofiarowaniem jakiegoś patyczka, gałązki, kamyczka, kartki papieru, pożyczanie ołówka, stalówki, gumki, nożyka lub innego drobiazgu. W związku z rozproszeniem uwagi dzieci pożądanym jest składanie znalezionych rzeczy w określonych miejscach, by poszkodowani mogli je odszukać. W oddziałach star-

szych mogą ogłoszenia wywieszane na korytarzu spełniać te role, a rzeczy być pod opieką jednego z dzieci jako opiekuna znalezionych bogactw. Przedmioty nieodebrane mogą po jakimś czasie być tematem naradzenia się dzieci nad tą sprawą i zgodnie z życzeniem większości wykorzystane.

W oddziałach niższych nie przewiduje program systematycznej nauki przyrody. Z nią najczęściej dzieci obcuja i nieświadome swych czynów niszczycielskich sięją spustoszenie wśród flory i fauny przy każdej sposobności. Należałoby więc od pierwszego pobytu dzieci w szkole dążyć do budzenia umiłowania otaczającej nas przyrody. Gdzie istnieją ogródki szkolne praca dzieci w nich i zapobiegliwość przy pielęgnowaniu kwiatów i drzew wpłynie na właściwe ustosunkowanie się dzieci do przyrody i zapobiec może bezmyślnemu niszczeniu drzew, krzewów, kwiatów i roślin na łąkach, w ogrodach, sadach i przydrożnych rowach. W braku ogródka szkolnego trzeba oddać dzieciom pod opiekę kwiaty doniczkowe w szkole. Jeżeli nie będzie tyle kwiatów, by każde dziecko mogło się tem zająć—mogą powstać małe grupki opiekunów kolejno się wyręczających w tej pracy, lub w domu u siebie podjąć się podobnej roboty. Robienie domków dla ptaków i dożywianie tychże w okresie zimowym pogłębi ukochanie przyrody przez dzieci, a jednocześnie wzbogaci umysł w cały szereg nowych wiadomości.

Moment ciągłych wędrowek dzieci po wszystkich zakątkach najbliższego, a często i dalszego środowiska należałoby również wykorzystać i zachęcić je do przynoszenia do szkoły napotykanie niezwykle jakieś rzeczy, czy okazy. W ten sposób mogą być zapoczątkowane i uzupełniane zbiory wartości historycznej przyrodniczej, etnograficznej i t. d. Z przygodnych „szperaczy” i kolekcjonerów może powstać koło szkolne przyrodników, historyków, geografów lub szereg innych, wydatnie pracujących nietylko dla swoich członków, ale i szkoły. Pełnienie dyżurów w klasie, korytarzu, szatni, troska o przyniesienie potrzebnych pomocy do lekcji, przestrzeganie chociażby najprymitywniejszego regulaminu, który same dzieci uznają za konieczny, by panował ład, już nawet w pierwszym oddziale może być poważnym czynnikiem samowychowawczym, ćwiczeniem do wyrobienia wewnętrznej karność, opanowania ruchów i zaprawiania woli do świadomych wysiłków. Przystępne dla umysłów dziecięcych, wyraźne i realizowane w najbliższej przyszłości cele, mogą zachęcić dzieci do oszczędności i w tej dziedzinie wysiłki już w II oddziale dają efektowne wyniki. Często się zdarza, że sprawę oszczędności zapoczątkowuje się z myślą, iż dopiero po 7 latach, gdy zbierze się poważniejsza suma można będzie ją należycie wykorzystać. Jednakże zbyt odległy cel zniechęca dzieci. One nie są zdolne wybiegać myślą w daleką przyszłość, jak nie mogą garnąć się do nauki z punktu widzenia pożytku jaki ona daje później każdemu w życiu. Dzieci żyją przeważnie teraźniejszością. Doraźna korzyść nawet w roku szkolnym

choćby za część zaoszczędzonych sum pozwala dzieciom lepiej zrozumieć istotę oszczędności i pozyskać je dla tego zagadnienia. Formy oszczędności mogą być różne. Ale najlepiej jest zawsze wyzskać sposób i cel wskazany przez dzieci. Dobrze jest w takich wypadkach zawsze skierować ich uwagę przed decyzją na kilka najbardziej korzystnych.

Deklamacje, opowiadanie, śpiew grupowy, czy pojedynczych dzieci, różnego rodzaju obrazki sceniczne wykonane przez małe dzieci są zawsze miłym i efektownym urozmaicheniem programu na wszystkich uroczystościach szkolnych. Okazyj do wystąpień dzieci poszczególnych klas i całej szkoły jest w roku szkolnym b. wiele. Wszystkie one wymagają ol-

brzymich wysiłków i moc różnorodnych prac zarówno ze strony dzieci jakoteż i grona nauczycielskiego.

Utarł się zwyczaj wśród dzieci niższych oddziałów nazywania wszystkich poczynąń związanych z urządzaniem poranków, obchodów i różnych imprez „przedstawieniem”. Ten wyraz działa wprost magicznie na dzieci, zachęca wszystkich do pracy pozaprogramowej i chętnego przychodzenia na próby. Gdy się przygotowuje „przedstawienie”—cieszą się nawet ci, co nie biorą w tej robocie bezpośrednio udziału, mogą słuchać i obserwować kilka razy jedno i to samo i zawsze to ma dla nich urok.

(c. d. n.)

Fr. N.

31 październik — dzień oszczędności.

Wysiłki ducha ludzkiego, narodu, czy jednostki sprawiają zawsze to, że wytknięty cel zostaje osiągnięty. Wielki wysiłek ducha narodowego (Legjony Piłsudskiego) sprawił to, że osiągnęliśmy wymarzony przez dziadów naszych cel—niepodległość. Wysiłek i praca wielkich naszych jednostek, grup, klubów i organizacji sprawiły, iż zajęliśmy nieprzeciętne miejsce wśród narodów świata, że możemy stawiać żądanie i domagać się ich respektowania, a wysiłek całego narodu doprowadził do tego, że słowa imienia Polaka odbiły się echem w całym świecie.

Państwo nasze jest wielkie, rozległe i silne; silne swem poczuciem narodowym, swem dążeniem do potęgi, żywiołowym pragnieniem odrobienia wieków niewoli i dorównanie sąsiednim potęgom, silne militarnie, ale słabe pod względem uprzemysłowienia, bo przemysł polski—nie jest faktycznie polskim, mimo że pracuje w nim tysiące rąk polskich robotników. Do dziś jeszcze ilość kapitału obcego, kierującego naszym przemysłem obliczona jest na 5 miliardów złotych. Amerykanie, Niemcy, Francuzi, Holendry, Belgowie i in. — zarabiają na nas gruby grosz. — Taki stan rzeczy nie powinien trwać nadal w państwie takim, jak nasze, które ma ambicje mocarstwowe, a do zmiany istniejącego stanu przyczynić się możemy tylko sami. Powinniśmy zacząć oszczędzać, oszczędzać gorliwie, wyzbyć się przekazanych nam przez przodków wad trwonienia pieniędzy bez najmniejszej potrzeby. Musimy wszyscy zacząć skrupulatnie odkładać grosze i musimy oszczędzać w myśl starego przysłowia: „Oszczędnością i pracą—narody się bogacą”.

Tylko oszczędność powszechna, wszystkich obywateli może uratować nas od wyzysku obcego kapitału, tylko skrupulatne oszczędzanie uczyni z nas ludzi wolnych gospodarczo.

Powinniśmy zacząć oszczędzać od zaraz, od dziś, nie odkładać tego do jutra, do pierwszego, czy lepszych czasów i to bez względu na nasze dochody. Kto ma mało—niech oszczędza mniej, kto jest możniejszy—więcej, ale róbmy to wszyscy, ujmując choćby niewielką kwotę z bieżących wydatków, składajmy ją w P. K. O., K. K. O. czy Banku, one nam dadzą procent, a państwu kapitał na najpilniejsze potrzeby produkcji. Cały spłot zagadnień społeczno-politycznych zależy od tego, czy potrafimy ograniczyć swoje codzienne wydatki i zacząć oszczędzać, czy pótrafimy zrezygnować z wielu przyjemności, aby kosztem nich oszczędzać. Wielu ludzi u nas ma w sobie chorobę,—odziedziczoną po przodkach,—„życia nad stan”,—lecmy się więc z tej choroby i to intensywnie, oszczędzajmy, twórzmy państwu kapitał, którym zacznie skutecznie zwalczać dolary czy funty.—

Zacznijmy więc oszczędzać od zaraz, uczmy też tej cnoty nasze dzieci, niech od najmłodszych lat przyzwyczajają się do szanowania i cenięcia — często ciężko zapracowanych pieniędzy oraz oddanych im do użytku rzeczy, wytworów rąk ludzkich, bo wszak oszczędzać można nietylko pieniądze,

ale i wytwory produkcji, różnego rodzaju przedmioty, jak ubrania, narzędzia, materiały, książki i t. p.

Nawet przy najniższym uposażeniu, nawet w dzisiejszych ciężkich czasach, a właściwie dlatego, że są ciężkie czasy, więc by one prędzej minęły—należy oszczędzać i to we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Oszczędzając, pamiętać należy jednak o tem, by cnota oszczędności nie przerodziła się w skąpstwo, by nie stała się chorobą, którą należałoby znów leczyć, bo wszak oszczędzać mamy nie po to, by cieszyć się nagromadzonemi pieniędzmi, leżącemi bezużytecznie, lecz po to, by one pracowały, by dawały zarobek naszym robotnikom, by walczyły skutecznie z pasożytnującym obcym kapitałem, by przyczyniły się do ulepszenia, wzbogacenia naszych warsztatów pracy, do podwyższenia jakości naszej produkcji.

Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie — oto słowa Głowy Naszego Państwa prof. Ignacego Mościckiego, które oby trafiły do przekonania każdemu z nas, oby odbiły się tysięcznym echem o rozsądek wszystkich i stały się ideą przewodnią współczesnego nam pokolenia, stały się trwałą jego cechą, jaką jest oszczędzanie u Anglików, którzy są bodaj jedynym narodem na świecie, umiejącym naprawdę oszczędzać.

Idea oszczędności może być z wielkim powodzeniem szerzona wśród uczącej się młodzieży, tak w szkołach średnich, jak i powszechnych; szkolne kasy oszczędności powinny być jak najgoręcej propagowane przez wychowawców, gdyż to najskuteczniejszą drogą do wyrobienia w młodzieży cnoty oszczędności. Przyzwyczajenie do oszczędności w młodości nabyte—zostanie już nazawsze. Dziecko, które drogą oszczędności osiągnie cel swoich pragnień—wycieczkę, czy upragnioną książkę, będzie stale oszczędzało stawiając sobie coraz wyższe i ogólniejsze cele.

Organizacja S. K. O. jest u nas już dość popularna, jednak nie wszędzie jeszcze rozpowszechniona, pod tym względem jesteśmy bardzo spóźnieni. W innych państwach dzieci szkolne, nieoszczędzające są bardzo rzadko spotykane, gdy u nas—jest odwrotnie. Dane statystyczne wykazują, że pod względem spopularyzowania szkolnych Kas Oszczędności jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc. Musimy przecież pamiętać o tem, że „Oszczędność jest matką rzetelności i uczciwości”, a o wychowanie uczciwych ludzi przecież bardzo nam chodzi.

Przypuszczamy, że w nadchodzący „Dzień Oszczędności”,—kto jeszcze nie rozpoczął akcji oszczędzania—zapoczątkuje ją, jeżeli już nie sam, to przynajmniej swoim dzieciom pomoże, by do oszczędzania się przyzwyczajali, ofiarowując im Książeczki Oszczędności. Pragniemy, aby w przyszłym roku w dniu 31 października (Dzień Oszczędności) wszystkie nasze dzieci były właścicielami książeczek oszczędnościowych.

L.

Z RADY POWIATOWEJ.

W dniach 3, 4 i 5 października r. b. odbyły się wybory członków Rady Powiatowej we wszystkich jedenastu gminach. W najbliższym czasie odbędą się wybory czterech członków Rady Powiatowej przez Radę Miejską m. Łowicza, poczem nowa Rada Powiatowa rozpocznie swą pięcioletnią działalność.

W przededniu nowego okresu działalności kolegów samorządowych — zostało w dniu 16.X. b. r. zawiązane i zorganizowane

„Samorządowe Zjednoczenie Gospodarcze”

złożone wyłącznie z tych członków nowej Rady Powiatowej, którzy w pełnym zrozumieniu swych obowiązków obywatelskich oraz konieczności twórczej pracy dla Państwa i Społeczeństwa — postanowili zorganizować na terenie Rady Powiatowej solidarne i zwarte Koło. Celem istnienia i pracy Koła jest skierowanie Samorządu Powiatowego na drogę realnej pracy dla dobra powiatu, przeciwdziałanie wszelkiej prywacie i zaściankowości, oraz szkodliwej demagogii nieodpowiedzialnych czynników.

Dla gruntownego zapoznania się z całokształtem pracy samorządowej urzęda Samorządowe Zjednoczenie Gospodarcze w Radzie Powiatowej częste konferencje, w czasie których pracownicy samorządowi, przodownicy społeczni oraz kierownicy związanych z Samorządem powiatowym organizacji i instytucji wygłaszają referaty i podejmują dyskusje.

Należy z całym uznaniem przyjąć tak cenną i rozumną inicjatywę organizacyjną członków nowej Rady Powiatowej — zaś Samorządowemu Zjednoczeniu Gospodarczemu życzyć należy owocnej pracy i wytrwania na posterunku.

Do Samorządowego Zjednoczenia Gospodarczego należy 20 radnych na ogólną liczbę 26 radnych. Przewodniczącym Zjednoczenia jest p. wójt Rutkowski z Domaniewic, zastępcą przewodniczącego p. Szczypiński z gminy Kiernozi, sekretarzem p. Milczarek, kierownik szkoły w Mysłakowie, gminy Nieborów.

Spółdzielcza Mleczarnia Parowa wchodzi w nowy okres.

Wiedzą wszyscy w powiecie całym o istnieniu wielkiej, mechanicznej mleczarni, pobudowanej na Blichu, w gm. Kompina. Mleczarnia ta powstała w r. 1930-m i miała piękne zadanie: umożliwienia zbytu na nabiał szerokim masom rolników, a przez to pośrednio podnieść na wyższy szczebel dochodowości ich gospodarstwa; bo dobry zbytnabiału to poprawa hodowli bydła i świń, a poprawa hodowli — to zwiększona wartość inwentarza, nawozu i t. d. Do tego wszystkiego stały, miesięczny dochód za dostarczany do Spółdzielni Mleczarskiej nabiał.

Nie będziemy poruszali błędów towarzyszących przy zakładaniu i uruchamianiu wielkiej, centralnej, powiatowej Spółdzielni Mleczarskiej. Zwrócimy uwagę na niektóre, jak wydatek ponad 200 tys. złotych, na budowę i urządzenie, nie mając prawie wcale własnych funduszy, co z kolei musiało spowodować katastrofę finansową. Drugim błędem, który mści się dotychczas, to brak zasad spółdzielczych w prowadzeniu Spółdzielni, za pierwszych lat istnienia, Zamało stawiano na człowieka, a za dużo na zwykły dochód. Niedoceniając szarego człowieka, który powinien być podstawą Spółdzielni, wierzyć w uczciwą intencję jej kierowników i mieć zaufanie do własnej instytucji, co z kolei zwykle powoduje napływ członków-dostawców i zwiększenia udziałów — **stracono masy**. Przez złe traktowanie dostawców, niegrzeczne załatwianie w biurze Mleczarni i gabinetu dyrektora — **odstraszone ludzi niektórych na długie lata i zrażono do spółdzielczości**.

Te dwa powody: wysokie obdłużenie na duży procent, ciągnące za sobą znamie katastrofy i zepsute zaufanie wsi — wróżyły Spółdzielczej Mleczarni Parowej upadek całkowity i groźbę dopłat na pokrycie strat, która byłaby spadła na członków drobnych mleczarni spółdzielczych, należących do Mleczarni Parowej.

Przybycie na stanowisko starosty do Łowicza p. Z. Maćkowskiego spowodowało nową erę dla Spółdzielczej Mleczarni Parowej. Zażyrowane zostały weksle Spółdzielni przez Wydział Powiatowy, a temsamem spadła odpowiedzialność z zyrantów-rolników. Uzyskano z Wydziału Pow. wpłaty na udział i doraźne pożyczki obrotowe. Tak samo Kom. Kasa Oszczędności przyszła z pomocą. Wpływami usprawniono wypłaty za mleko, zaczęto spłacać potrosze długi, % % i inne zobowiązania. Jednak ciężar długów, amortyzacji i in. nie spadł, a zatem w dalszym ciągu wisiała nad Spółdzielnią groza niebezpieczeństwa. Wzrost dostawy mleka do 6000 li-

trów dziennie przeciętnie w pierwszym półroczu nie dawał jeszcze możliwości związania końca z końcem. Zarząd Spółdzielni wspólnie z p. Starostą Maćkowskim szukał tedy drogi wyjścia z trudnej sytuacji gospodarczej. Jednocześnie starano się usprawnić biuro, odbiór nabiału, załatwianie interesantów, zmniejszyć koszty ruchu, zwiększyć opłacalność drogą sprzedaży na miejscu, we własnych sklepach nabiałowych i dawanie do prywatnych sklepów w komis. Uzyskano także, zdobycze zewnętrzne.

Poważniejszą zdobyczą, jeśli chodzi o długi Spółdzielni, była uzyskana w maju r. b. konfiskata $\frac{1}{4}$ części długów i części procentów w Alfie Laval, która w swoim czasie instalowała maszyny do Mleczarni. Suma zbonifikowana wyniosła około 20.000 zł. i posłużyła do pokrycia strat Spółdzielni za rok 1933-ci.

Drugą zdobyczą, to rozwiązanie umowy z Mleczarnią przez „Agril”, co umożliwi Spółdzielni wyszukanie lepszych źródeł zbytu na masło i na krem.

Trzeci rozdział uzdrowienia, sięgający głębiej, to przejście przez Państwowy Bank Rolny: z Kom. Kasy Oszczędności zł. 24.000., z Alfą Laval zł. 42.400, oraz w połączeniu ze starymi długami w P. Banku Rolnym — stworzenie tamże jednej pożyczki, wynoszącej zł. 159.000 —, skonwertowanie jej na lat 7, z oprocentowaniem 3% w stosunku rocznym, zamiast jak dotychczas: 6 do 12 rocznie.

Czwarty fakt, to zatwierdzenie przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 18 października r. b. zmiany statutu, polegającej na **skreśleniu dodatkowej pięciokrotnej odpowiedzialności członków, a pozostawienie odpowiedzialności tylko udziałami zadeklarowanymi**. Jednocześnie nowy statut przewiduje przystępowanie do Spółdzielni pojedynczych członków, co dotychczas nie było możliwe.

Piąty akt dokładnie opracowany, uzgodniony z władzami powiatowymi i Urzędem Wojewódzkim, który w najbliższych miesiącach zamknie generalnie środki uzdrowienia, j. ko największy i najważniejszy — to przejście majątku i długów Spółdzielczej Mleczarni Parowej na sumę zł. 195.000 — przez Pow. Związek Komunalny, czyli Wydział Powiatowy w Łowiczu.

Wtedy przy Spółdzielni zostaną się do uregulowania ratami długi pozostałe, wynoszące wraz ze starymi należnościami za mleko zł. 38.000 —, zamiast sumy zł. 233.000 —, cięższej dotychczas. Spółdzielnia wtedy wydzierżawi gmach z urządzeniami od Wydziału Powiatowego za cenę miesięczną możliwą

do zapłacenia i wtedy z łatwością resztę długów spłaci, oraz stanie się zdrową instytucją gospodarczą.

Akt szósty należy do Was, rolnicy powiatu łowickiego. Spółdzielnia w olbrzymiej części oddłużona, bez grozy niebezpieczeństwa upadłości ze skasowaną dodatkową odpowiedzialnością członkowską, z uzdrawiającą się wewnętrzną gospodarką—da Wam całkowitą gwarancję bezpieczeństwa i za-

pewnienie możliwie dobrych i punktualnych wypłat. A wtedy przy wzroście obrotów ponad 8.000 litrów dziennie—Mleczarnia nie tylko pokryje własne koszty i dzierżawę lokalu, ale zacznie tworzyć kapitały zasobowe własne, oraz wypłacać dywidendę członkom. Tego łowickiemu powiatowi życzę!

T. Kazmierowicz.

Nowe Władze Towarzystwa Domu Ludowego.

W piątek 19 b. m. odbył się Walny Zjazd Tow. Domu Ludowego. Na porządku dziennym były sprawy: 1) sprawozdanie, 2) plan pracy na najbliższą przyszłość, 3) wybór władz.

Członkowie Zarządu dotychczasowego prawie wszyscy złożyli swoje mandaty, motywując, iż skończył się okres budowy D. L. i przystąpić należy do konkretnej pracy społecznej, oraz kulturalno-oświatowej. Chodziło o to, żeby dać możność Walnemu Zgromadzeniu wybrania do Władz Towarzystwa ludzi reprezentujących ważniejsze organizacje spółdzielcze, społeczne, kulturalno-gospodarcze, samorządowe,—lub też wybijających się pod względem znajomości i chęci w pracy bezpośredniej Domu Ludowego. Złożenie mandatów w ręce Walnego Zgromadzenia—spowodowało nowe wybory, które dały następujący rezultat:

Zarząd: Burzyński Józef z Bochenia, Bogusz Szczepan z Łowicza, Czarnowski Jan inż. z Łowicza,

Górajek Józef z Otolic, Gliwicz Franc., inspektor szkolny z Łowicza, Godziszewski Henryk z Łowicza, Jaska Andrzej z Różyc, Kuphal Włodzimierz, dyr. szkoły Rolniczej i prezes O. T. O., Kobierecki Stanisław z Kiernozi, Kazmierowicz Tom, z Malszyc, Miziołek Leon z Kompiny, Maciejec Jan, prezes Zw. Straż. Pożarn. z Łowicza, Niedzielski Feliks z Łowicza, Puchalski Daniel z Łowicza, Rutkowski Józef ze Skaratek, Sobieszek Stan. z Woli Zbrożkowej, Styśko Józef z Retek, Woźniak Stanisław z Łyszkowic.

Komisja Rewizyjna: Babski Aleksander z Łowicza, Rybus Stanisław z Bochenia, Witkowski Stefan z Bolimowa.

Wybory przeszły przez aklamację. Zarząd na swoim najbliższym posiedzeniu dokona wyboru prezydium i uchwali przedłożony przez poszczególne komisje plan pracy.

T. K.

CO BĘDZIEMY ROBIĆ W DOMU LUDOWYM?

Na najbliższe zimowe miesiące przewidujemy program następujący:

I. Sprawy związane z budową i urządzeniem wewnętrznym.

1. Założenie instalacji świetlnej i ogrzewalnej.
2. Poprawianie kabiny i wykończenie pokoju nad kabiną, na II piętrze.
3. Wykończenie wszystkich ubikacji obok sceny, oraz założenie poręczy do schodów tamże.
4. Jeśli dopiszą wpływy pieniężne—, nabycie aparatu kinematograficznego.

II. Kontakt z powiatem i praca na terenie.

1. Nawiązanie bliskiego kontaktu z Kołami Młodzieży W., Kółkami Rolniczymi, Związkiem Wychow. Szkół Rolniczych, spółdzielczością i t. d.
2. Organizowanie po wsiach „ognisk pracy kulturalno-oświatowej”, do których wciągać organizacje powyższe, oraz ludzi dobrej woli, chcących współpracować z Tow. Domu Ludowego. Wyzyskać dla pracy świetlice wiejskie. Obmyślać z lokalnymi działaczami programy pracy.
3. Wyjazdy na teren w sprawach doraźnych, związanych z czytelnictwem i t. d.

III. Praca oświatowa.

1. Czytelnia i biblioteka D. L. Wypożyczanie kompletów ruchomych. Organizowanie planowego czytelnictwa, w związku z aktualnymi zagadnieniami i pracą samokształceniową.
2. Niedzielne pogadanki aktualne o programie rolniczym i ogólno-naukowym.
3. Organizować doraźne odczyty i pogadanki w miarę potrzeb i okoliczności. W razie posiadania

kina—od czasu do czasu dawać tanie, popołudniowe obrazy popularno-naukowe.

4. Tytułem próby—uruchomić w małym zakresie, w styczniu, lub lutym 1955 r. — Wiejski Uniwersytet Ludowy.

IV. Praca kulturalno-artystyczna.

1. Współpraca z zespołami teatralnymi, wiejskimi — za pośrednictwem Komisji kulturalno-artystycznej.
2. Współdziałanie z chórami i orkiestrami.
3. Zorganizowanie na miejscu w Łowiczu wzorowego chóru, oraz zespołu amatorskiego, w którym materialem byłyby jednostki i zespoły współpracujące z Tow. Domu Ludowego.
4. Urządzanie koncertów ludowych dla wsi, a w miarę możliwości także i dla miasta — w celach dochodowych.

V. Przedsięwzięcia dochodowe.

W celu uzyskiwania pewnego dochodu z dużej sali i urządzeń scenicznych Domu, Zarząd będzie wynajmował salę na imprezy, nie będące w sprzeczności z założeniami społecznymi i moralnymi Towarzystwa.

Niezależnie od tego — Zarząd będzie usiłował wejść w kontakt ze znanymi zespołami teatralnymi i koncertowymi w Warszawie, i innych większych miastach.

W razie możliwości gotówkowych, umożliwiających zainstalowanie aparatu kinematograficznego—, co pewen czas wystawiać wartościowsze obrazy, które winny w pewnych razach dawać większe dochody.

T. K.

Nowy prezes O. T. O. i K. R.

Na miejsce z. Stefana Witkowskiego, który złożył mandat prezesa Organizacji, ze względu na odległość z Bolimowa do Łowicza, a wskutek tego trudność w spełnianiu obowiązków, wypełniających z piastowanego stanowiska—wszedł p. **Włodzimierz Kuphal**, dyrektor Szkoły Rolniczej na Blichu i prezes Domu Ludowego.

Zmiana powyższa nastąpiła na posiedzeniu Zarządu O. T. O. i K. R. dnia 19 b. m. Zarząd podkreślił w swej uchwale, że poza sprawami, wchodzącymi w zakres ogólnego kierownictwa Organizacją, powierza p. Kuphalowi sprawy finansowe O.T.O. i K.R.

Na wiceprezesa O. T. O. i K. R. został jednogłośnie powołany b. prezes p. Stefan Witkowski.

Prace Sekcji Kół Gospodyń Wiejskich w Łowiczu.

Wdzięczny, a od początku bieżącego roku nie-
tknięty—odcinek pracy w powiecie łowickim, zak-
witł bujnym życiem. Kola zawiązały się jak pod
dotknięciem różdżki czarodziejskiej, praca wre we
wszystkich dziedzinach, a wynik kilkumiesięcznych
zaledwie wysiłków stawia powiat łowicki na czołowe
miejsce całego województwa.

Kół Gospodyń wiejskich w naszym powiecie
jest już 24.

Przeprowadzono w nich 6 konkursów uprawy
soji, 6 konkursów prowadzenia ogródków warzywnych,
5 konkursów uprawy lnu, 11 kursów zdrowia, 6 kur-
sów gospodarczo-oświatowych, 5 kursów wypieku
ciast oraz 4 kursy przetworów owocowych. Wszyst-
kie te prace znalazły odzwierciedlenie na **Wystawie
i Targach w Warszawie.**

Kursy i konkursy ukazano zwiedzającym na
barwnych i pomysłowych wykresach, a poza tem w
realnych kształtach eksponatów.

Najładniejsze stoisko—to stoisko łowickie, kur-
piowskie i kujawskie.

Zlot Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew“

Po niespełna półrocznej wyteżonej pracy na
terenie powiatu łowickiego Związek Młodzieży Wiejskiej
„Siew“ może się poszczycić wspaniałymi wy-
nikami. Dowodem zwartości ideowej i karność orga-
nizacyjnej był masowy Zlot Okręgu, zwołany z
inicjatywy władz siewiarskich w ubiegłą niedzielę,
do centralnego ośrodka pracy powiatowej — Domu
Ludowego.

Przeszło 800 młodzieży zjechało z najodlegle-
jszych wiosek i zapełniło wielką salę Domu Ludowe-
go. Obok barwnych pasiaków i obok kożuszków
wiejskich zasiedli przedstawiciele wszystkich pokre-
wnych organizacji młodzieżowych miasta, w całości
zaś przybył na Zlot Legion Młodych, jako organi-
zacja najbliższej ideowo związana z „Siewem“.

Prezydium Zlotu stanowili p. Stańczykowski z
Warszawy, Zarząd Okręgu Młodzieży Wiejskiej
„Siew“ i prezes Zw. Wych. Sz. Kół Rolniczych,
Przewodniczył prezes Okręgu Styśko.

Obrady i dyskusja nad referatami wygłoszone-
mi przez p. p.: Stańczykowskiego p. t. „Ideologia
Młodzieży Siewiarskiej“, prof. Rybickiego p. t. „Cele
i zadania Szkół Rolniczych“ oraz referat instruktora
Przysposobienia Rolniczego p. Chowańskiego na
temat „P. R. w Ośrodkach Młodzieżowych“—trwały
do godz. 14. Zgromadzeni przyjęli z wielkim aplau-
zem poszczególne prelekcje i zabierali głos bardzo
rzeczowo w dyskusji na temat aktualnych zagadnień,
dotyczących rolnictwa polskiego, oświaty rolniczej
oraz stosunku młodzieży tak do P. R. jak i do pra-
cy społecznej nad podniesieniem poziomu gospodar-
czego i kulturalnego wsi. Powzięto również w wy-
konaniu planu pracy zakreślonych ideologią znamien-

Roczna praca Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Łowiczu.

Rozpatrzmy dzisiaj bilans pracy rocznej Ligi
Morskiej i Kolonjalnej w porównaniu do bilansu po-
przedniego, trwającego od 1925 r. do 1933 r. to jest
w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej.

Tam przez 8 lat 100 członków i 1 oddział
w skromnej grupie inteligencji miasta Łowicza. Tu
natomiast zorganizowany powiat w Obwód zespola-
jący 16 oddziałów i kilkadziesiąt kół—384 członków
rzeczywistych, 660—popierających, 5630—zbiorowych.

Tych 6674 członków rozpowszechnia ideę
L. M. K. i potęgę morza po całym terenie powiatu.

Dziś w powiecie nie znajdzie obywatela, który-
by nie wiedział, że istnieje Liga Morska i Kolonjal-

Łowicz wystąpił okazale w kilku działach.
A więc był:

I. Dział regionalny, obejmujący robotki kobie-
ce, hafty, pasiaki, stroje ludowe

II. Dział rękodzielniczy — płótna, zarękawki,
pantofle, torebki, lalki, pająki, wycinanki i t. p.

III. Dział spożywczy — sery twarde, gomółki,
eksportowe wędliny wiejskie.

IV. Dział ziół leczniczych.

Eksponaty konkursowe demonstrowano bardzo
ciekawie, bo np. konkursy lnu w fazach przetwarzania
od słomy do płótna, a konkursy soji od słomy
aż do kaszy sojowej włącznie.

Gospoście nasze miały się czem chlubić, a przy
okazji zwiedziły w liczbie 130 osób zabytki Warsza-
wy oraz cały szereg instytucyj kulturalno-oświato-
wych stolicy.

Wystawa i pokaz trwały 7 dni. Wycieczka z
której wyniesiono moc wrażeń, aż trzy dni. Rozje-
chano się do domu, obiecując sobie następne wi-
dzenie przy następnym rocznym bilansie pracy.

H.

na uchwałę, zobowiązującą Kola do zapełnienia szkół
rolniczych jaknajwiększą liczbą siewiarzy.

Po obradach, w części artystycznej programu
dnia, zespół sceniczny odegrał sztukę p. n. „Zuchy
Wybranieckie“ gorąco oklaskiwaną przez młodzież
i gości.

Zlot rozwiązano o godz. 17-ej.

* * *

A więc młodzież wiejska ruszyła ławą do pracy.
Wystarczyło zaledwie rzucić hasło, a zbudziły się
drzemiące zastępy tej najlepszej części społeczeń-
stwa—młodzieży, nieskażonej warcholstwem politycz-
nym, żadnej czynu i otrząsającej się w zrozumieniu
dobra społecznego od wszelkich naleciałości zatr-
wajających atmosferę realnych poczynań.

Zespoliła ich idea, a idee zdobywają światy—
wskazują cele, do których dążą ludzie, którzy z idei
sens życia i myśl jego przewodnią czerpią.

Nie potrzeba ich uczyć tej idei, nie trzeba tra-
cić czasu na bezpłodne rozumowanie o niej samej.
Tkwi ona głęboko w nas wszystkich jak serce, a
tego co ono dyktuje rozumować nie trzeba. Cel
mamy przed sobą Wielki i Promienny—Moc Polski
i Sprawiedliwości.

Tak mówi serce, a drogę do celu wskazuje ro-
zum. Szukać tej drogi trzeba tam, gdzie Polska ist-
nieje. Wsłuchujmy się w szmer głosów idących od dołu.
Szukajmy jej na śladach skib zoranych, tam gdzie
grzmiały młoty i maszyny, w warsztatach, na podda-
szach, w suterynach, w pracowniach uczonych i ar-
tystów, szukajmy jej tam wszędzie—gdzie biją mocne
polskie serca ludzi pracy.

H.

Oto dwa razy dziennie przez cały tydzień przy szczelnie zapelnionej ludem sali kina „Eos” wyświetlany był film propagandowy. Następnie koncert propagandowy orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej. Wreszcie masowa wycieczka 1020 osób nad morze, która pozostawia niezatarte wspomnienia nie tylko uczestnikom, lecz i ich rodzinom, przyjaciółom i znajomym, wysłuchującym z entuzjazmem opowiadanych wspomnień: o morzu i jego potędze, porcie gdyńskim, statkach, pancernikach, łodziach podwodnych, dźwigach i t. d. Wreszcie o bogactwach, jakie okręty nasze i obce wywożąc zagranicę dają dość okazałe sumy dochodu.

Obwód może się poszczycić dziś już popularną w Łowiczu przystanią żeglarską Ligi Morskiej i Kol. dzięki której coraz bardziej rozpowszechnia się sport wioślarski.

W. G.

Kronika powiatu i miasta.

Święto 11-go Listopada w Łowiczu.

Stały Komitet Obchodów i Uroczystości Narodowych w Łowiczu śladem roku ostatniego, postanowił odsiągnąć od zwykłych szablonów urządzanych dotychczas akademij i na dzień 11-go Listopada b.r. zaangażował zespół Teatru Polskiego przy pomocy T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej.

Artyści Teatru Polskiego Dobiesław Damięcki i St. Wyrzykowski wyreżyserują inscenizację walk o niepodległość od 1930 r.

Przewidywany program zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

Poza obchodem uroczystym Łowicz będzie miał możliwość zobaczyć dobre widowisko teatralne w wykonaniu pierwszorzędných sil aktorskich stolicy. Szczegółowy program podany będzie w następnym numerze.

Państwowa oznaka sportowa P. O. S.

Tabela poniżej zamieszczona wykazuje ze liczba osób, którzy mogą poszczycić się zdobytą oznaką P. O. S., z roku na rok wzrasta.

Rok	Oddziały wojskowe	Szkoły	Poza oddziałami wojsk. i szkołami	Razem
1932	298	255	87	640
1933	318	258	308	864
do IX 1934	48	56	413	517

Rubryka trzecia, zawierająca liczby zdobytych oznak P. O. S. według kolejności lat przez osoby ćwiczące poza oddziałami wojskowymi i szkołami, zasługuje na szczególne omówienie.

Liczba ta wzrosła w stosunkowo krótkim czasie od 87 do 413. W stosunku do ilości członków ćwiczących postęp jest niewystarczający. Przyczyny tego nie należy szukać w braku przygotowania do złożenia prób, regulaminem przewidzianych, lecz raczej w braku wytrwałości wśród ćwiczących i ambicji sportowej ukoronowania wysiłków i trudów poniesionych oznaką P. O. S.

Według informacji otrzymanych z W. F. i P. W. próby mogą się odbywać do grudnia b. r. Ci

wszyscy, którzy chcą zdobyć P. O. S. mogą jeszcze przesyłać zgłoszenia do Powiatowego Komendanta W. F. i P. W., urzędującego codziennie (z wyjątkiem świąt) w koszarach Marszałka Piłsudskiego w Łowiczu.

Im więcej będzie zgłoszeń, tym częściej będą urządzane próby.

Nie należy zwlekać ze zdobyciem oznaki P. O. S., bo grudzień za pasem.

Akcja Związku Rezerwistów.

Z powodu braku miejsca dalszy ciąg listy olia-rodawców na cel „Zułowa” oraz sprostowanie podane będzie w następnym numerze.

Zarząd.

Do akt Nr. Km. 948/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1934 r. od godz. 11 w Łowiczu, ul. Kilińskiego 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: umeblowania domowego i radja 3 lampowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łowicz, dn. 25 października 1934 r.

Komornik (—) Piotr Piłichowski.

Sprawa Karpińskiego Wawrzyńca, p-ko Fr. Kucharskiemu.

Szkółki Sejmikowe na Blichu

rozpoczęły jesienną sdrzedaż drzew owocowych i alejowych.

Szkółki posiadają duży wybór śliw, morw wysokopiennych, klonów i t. d. oraz bogatą kolekcję najpiękniejszych odmian róż.

Ceny niskie.

Cena drzewka od 1—1.50 zł.

Róże 60 gr. za sztukę.

Ziemiańków

dowolną ilość sprzeda Administracja dóbr Nieborów poczta Łowicz.

Zgubiona torebka.

„Jadąc z Łowicza do Łyszkowic 18/VIII zgubiłam czarną skórzaną torebkę z pieniędzmi i fotografiami. Znalazcę proszę o zwrot jej za nagrodą ½ zawartości. Odnieść na posterunek w Jamnie albo przesłać: Warszawa, ul. Krasińskiego 18 m. 92. Kazimiera Pęszyńska”.

Do sprzedania

Dom murowany o 3 mieszkaniach i schowanku, z ogrodem, przy kościele w Osmolinie. Cena bardzo przystępna. Wiadomość u księdza.

Redaguje: KOMITET.

Wydaje: Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

Redaktor odpowiedzialny: H. Godziszewski.